

Jan Berger

"Allgemeine Bücherkunde zur neueren deutschen Literaturgeschichte", Robert F. Arnold, Berlin-Leipzig 1931 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 30/1/4, 151-156

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

deckego i naszego Korbuta Arnold wychodzi od rzeczy, ujmuje temat z jednej strony ciasniej niż nasz polski bibliograf Wiktor Hahn („Bibliografja bibliografji polskiej“), ograniczając się tylko do nowszej literatury niemieckiej, z drugiej strony pojmuje swe zadanie obszerniej, bo uwzględnia obok rzeczy naukowych niemieckich także obcojęzykowe. Z ogólnej liczby piętnastu rozdziałów dwa są poświęcone wyłącznie literaturze niemieckiej, traktując o jej encyklopedji i historii, jednym objęta jest powszechna historia literatury, w skład której niemiecka już tylko częściowo wchodzi, granicę literatury przekraczają cztery dalsze rozdziały o biografji i bibliografji niemieckiej, ograniczonej nietylko do poetów i uczonych, reszta książki zaznajamia czytelnika z całokształtem nauk poza literaturą. Rozdziały, a także ich ustępy poszczególne, rozłożone na drobniejsze części, wyprzedza zazwyczaj zwięzły wstęp informacyjny, traktujący o zastosowanej metodzie, co wyklucza grubsze nieporozumienia.

Zrozumienie dla bibliografji jest według słów Tadeusza Grabowskiego zasługą pozytywizmu, który w Niemczech kształcił się na naukach przyrodniczych, przejmując ich ścisły system klasyfikowania. Wielką zaletą dzieła Arnolda jest przejrzystość układu całości, zastrzeżenia możnaby mieć jedynie przeciw układowi poszczególnej grupy, dla której przyjęto za zasadę podziału chronologicę. Tymczasem np. bogata literatura o romantyzmie wystąpiłaby przejrzysiej, ujęta według jej problemów i sposobu podejścia do tematu; wypadłoby może złączyć co pokrewne, a rozłączyć co różne, jak postąpił Petersen w „Wesensbestimmung der Romantik“. Autor ten, rozpatrujący krytycznie i niejako klasyfikujący dotychczasowe sposoby dociekania istoty romantyzmu, nie znalazłby się wtedy w tłumie piszących o tym temacie, lecz stanąłby ponad i poza nimi, dzięki charakterowi dzieła. Odnosi się to *mutatis mutandis* i do innych działów „Bücherkunde“.

Mimo gruntownie przeprowadzonych przeróbek w poszczególnych częściach dzieła, nie zmienił autor jego układu w wszystkich trzech wydaniach, co stanowi pod jednym względem zaletę, pod innym wadę. Bo o ile czytelnik, dawniej obznajomiony z książką, łatwo się w niej nadal orientuje, o tyle rozbudowywana z biegiem czasu wiedza o literaturze, często tylko z trudem dała się wtłoczyć do raz przyjętego schematu, albo wogóle weń nie weszła. Mocno ucierpiał na tem rozdział o historii literatury niemieckiej, który pod nieco zmienionym tytułem: Wiedza o literaturze, mógł doznać pomnożenia conajmniej o dwa nowe i odrębne ustępy: historję historii literatury i metodykę. Pierwszą pominięto zupełnie w odniesieniu do XIX wieku, choć obok podstawowej pracy Zygmunta Łempickiego, sięgającej do końca XVIII wieku (85)¹, istnieją krótsze zarysy, kontynuujące temat: R. Ungera „Vom Wer-

¹ Liczby w nawiasie podane oznaczają stronę w „Allgemeine Bücherkunde“.

gramatyków nad zachowaniem i ustaleniem tekstu i t. p.¹ A więc, układ systematyczny świadectw źródłowych jako szkielet materialny historii literatury. Jakież piękne to pole pracy dla filologów wszelkich filologii. Niebywałym wprost wysiłkiem zestawił Sinko dla swego użytku takie *Fontes* i wykorzystał je, dając barwny i suty obraz żywej literatury greckiej.

Bogactwo wiedzy, którą rozłacza przed nami autor w wykładzie życia pogrobowego literatury greckiej, zdumiewa nas przede wszystkim dlatego, że jest to w walnej części własność Sinki, jego osobisty dobytek.

W dziejach humanistyki polskiej „Literatura“ Sinki stanowi wydarzenie pamiętne: niechybnie spotęguje u nas znajomość źródeł literatury europejskiej, zrozumienie gatunków i motywów, zrozumienie ewolucji literatury europejskiej, wysubtelni nasze spojrzenie na to, co jest tradycją, a co nowe; pozwoli lepiej pojąć, a więc mocniej ukochać każdą z literatur narodowych Europy, drogą klasykowi czy średniowiecznikowi czy neofilologowi, zwłaszcza gdy idzie o polonistę. A przede wszystkim: nauczy nas rozumieć grecką literaturę.

Aleksander Turyn.

Robert F. Arnold: *Allgemeine Bücherkunde zur neueren deutschen Literaturgeschichte*, Berlin und Leipzig 1931.

Bibliografie — to książki tragiczne. Zaczynają starzeć się już pod prasą drukarską, a na świat wyszedłszy, wiodą zazwyczaj przydługi żywot z braku sukcesorów. Książce Arnolda przypadł ten los szczęśliwy, że mogła się w przeciągu dwudziestu lat swego istnienia dwukrotnie odrodzić, nie z łaski ani ofiarności nakładcy, lecz z istotnej potrzeby, gdyż zawsze była szybko wyczerpana. Niedziw, bo umie służyć wszystkim, interesującym się literaturą, studentowi jest doradcą wszechstronnym, miłośnikowi literatury pomaga w pogłębieniu tematu, uczonemu z fachu ułatwia orientację conajmniej w kwestjach ubocznych, które w każdej naukowej pracy się wyłaniają, a w wieku specjalizacji tak trudne są do opanowania.

Arnold, łączący godność profesora uniwersytetu z urzędem bibliotekarskim, posiada wszystkie zalety bibliografa: zna dokładnie i potrzeby nauki i środki zaradcze, wie, czem wiedza rozporządza, ale też zdaje sobie sprawę, że nadmiar w wielu wypadkach potrafi raczej sprawić kłopot niż odeń uwolnić. Z tych założeń wychodząc, nie ogranicza się autor do zwyczajnego rejestrowania literatury naukowej; co podrzędne, ale jeszcze wspomnienia godne, umieszcza pod tekstem, by zadośćuczynić wymaganiom dokładności, a mniej obeznanemu z przedmiotem rzuci dorywczo wziętą uwagę o zaletach albo choćby oryginalnych cechach książki.

W przeciwstawieniu do personalistycznych bibliografii Goe-

¹ W odniesieniu do jednego pisarza doskonałym wzorem są *testimonia* o Hezjodzie, zestawione przez Fel. Jacoby: „Hesiodi Theogonia“ (Auctarium Weidmannianum II, 1). Berlin 1930, str. 106—135.

den und Wesen der neueren deutschen Literaturgeschichte“, (przedrukowane w „Aufsätze zur Literaturgeschichte“, 1929) i Schultza wywody w „Philosophie der Literaturwissenschaft“, wydanej przez Ermatingera, 1930. Dyskusję nad metodą historii literatury wszczęto na dobre dopiero w ostatnich mniej więcej dwudziestu latach, kiedy to pozytywizm, zaatakowany, nareszcie jasno sformułował swój program (Elster: „Prinzipien der Literaturwissenschaft“, 1897—1911), wywołując tem silniejszą reakcję stron przeciwnych. Metodyka, którą w pierwszym wydaniu „Bücherkunde“, 1910, można było jeszcze zbyć milczeniem, domaga się dziś szczegółowego rozpatrzenia. Arnold włączył ją do rozdziału o historii literatury (85), podając dziesięć tytułów, pozatem odsyła do dzieł syntetycznych. Czytelnik nie potrafi więc z pomocą samej „Bücherkunde“ zorjentować się co do poszczególnych problemów metodyki, ani też zestawzić specjalnej literatury, odnoszącej się do nich. Co najmniej jednak w miejsce jednej wzmiankowanej rozprawy metodologicznej Rudolfa Ungera, mógłby wejść tegoż autora dwutomowy zbiór rozpraw „Gesammelte Studien“, 1929.

W innych działach nie znalazły wzmianki:

filologia idealistyczna, reprezentowana przez Vosslera i jego szkołę. („Jahrbuch für Philologie“, przytoczony na str. 32, tytułem swym nie wyraża tendencji);

psychologia strukturalna: (Krueger: „Der Strukturbegriff in der Psychologie“, 1924);

typologia ogólna: (Spranger: „Lebensformen“, 1925) i szczegółowa (np. Ernst Bergmann: „Der Geist des XIX. Jahrhunderts“, 1922). Tu przynajmniej częściowo mogłyby być uwzględnione dyskusje na temat „istoty Niemca“ (was ist „der deutsche Mensch“, por. Benda: „Der gegenwärtige Stand der deutschen Literaturwissenschaft“, str. 15) i typologiczne ujęcie antynomij w sztuce (Wilhelm Worringer: „Abstraktion und Einfühlung“);

estetyka: Crocego, na której Vossler się opiera. Estetyka fenomenologiczna, wychodząca od Husserla, nie zaznacza się dość wyraźnie, wobec tego, że przytoczeni autorowie (249) nie posługują się w tytułach dzieł tym terminem;

literatura odnosząca się do techniki wydawania tekstów i ich krytyki (np. G. Witkowski: „Textkritik und Editionstechnik neuerer Schriftwerke“, 1924).

Odwoływanie się do syntetycznych dzieł, niezawsze załatwia sprawę. Herbertza: „Die philosophische Literatur“ z roku 1912 (245 i 249) nie może mi zwrócić uwagi na nowsze dzieła, tyżące się np. problemu artysty, aby konkretny dać przykład, na Ottona Ranka: „Der Künstler“, które wyszło w r. 1925 w nowem i pomnożonem wydaniu. A w Arnolda: „Bibliographie der deutschen Bühnen seit 1830“ (z r. 1909) nie znajdę między dziełami, odnoszącymi się do historii teatru, S. Nestriepkego: „Das Theater im Wandel der Zeiten“, 1928. Z reguły jednak Arnold uzupełnia starsze bibliografie.

Wspomniane odwoływania się mogą być niemiłe przedewszystkiem dla nierozporządzającego znaczniejszym księgozbiorem lub dla niemającego dostępu do większych bibliotek publicznych. Natomiast chyba ogólna prośba do autora, aby nie skąpił uwag — w dawaniu których jest zresztą mistrzem — przy przytaczaniu pewnych dzieł zbiorowych lub innych, niewyrażających w tytule dość dokładnie swej treści. Wątpię, czy szukający informacji np. o rozwoju historii literatury niemieckiej, albo biografii literackiej wpadnie na Ermatingera: „Philosophie der Literaturwissenschaft“ (85), a kto się zadowoli małą broszurą Walzla o „Wechselseitige Erhellung der Künste“ (259), na którą jako jedyną do tego tematu się odnoszącą wskazuje indeks, nie wyjdzie na swoje, wobec bardzo obszernych rozrządzeń Walzla, zawartych w ogólnikowo przytoczonym: „Gehalt und Gestalt im Kunstwerk des Dichters“ (251).

Nieśmiało tylko podaję skromną wiązaną dopełnień o ogólniejszym znaczeniu:

do str. 36 i n.: „Weltliteratur“ wymaga ściślejszego określenia swej istoty; dał je sam Arnold w artykule, przedrukowanym w „Reden und Studien“ 1932, tudzież Fritz Strich w Ermatingera „Philosophie der Literaturwissenschaft“;

do str. 49: o treści dramatów bezsprzecznie najinteligentniej informuje R. Kraussa „Schauspielbuch“; przeciętnemu jednak znawcy literatury książka ta, ograniczająca się do omawiania dramatów bardziej wartościowych i dlatego znanych, nie odda zbyt wiele przysługi. Natomiast treść także podrzędnych sztuk, niezawsze łatwo dostępnych, podaje Melitz: „Theaterstücke der Weltliteratur“, 1904 i tegoż autora „Führer durch das Schauspiel der Gegenwart“. 1916, tudzież Erich Urban: „Das Welttheater“, Verlagsdruckerei Merkur, Berlin b. r.;

dramaturgów światowych (w tem i niemieckich) charakteryzuje świetnie Ludwig Marcuse: „Die Welt der Tragödie“, Berlin etc., b. r. Bystre aczkolwiek często bardzo subiektywne uwagi o dramatach zawierają zebrane recenzje Alfreda Kerra: „Welt im Drama“ I—V, 1920 i in., który znakomicie rozszerza horyzonty przytoczonego przez Arnolda kronikarza niemieckiego dramatu, Juljusza Baba (126);

do str. 99: o pojęciu romantyzmu znajdują się dwa obszerne artykuły zasadniczego znaczenia w „Deutsche Vierteljahrsschrift für Literaturwissenschaft und Geistesgeschichte“, tom II, Schultz: „Romantik und romantisch als literarhistorische Terminologien und Begriffsbildungen“, i Zygmunta Łempickiego: „Bücherwelt und wirkliche Welt“. Pozatem złączył Gundolf oddzielnie publikowane charakterystyki romantyków w dwóch tomach: „Romantiker“, 1930 i n., zaznaczając wyraźnie we wstępie: „Diese Aufsätze sind aus einem einheitlichen Gesicht der Gesamt-Romantik hervorgegangen und wollen aus dieser Einheit verstanden sein“;

do str. 100: stanowisko negatywne komunistów do literatury „burżuazyjnej“ poznać można z dziełka Maxa Herrmanna (nie-

identycznego z prof. berlińskiego uniwersytetu): „Die bürgerliche Literaturgeschichte und das Proletariat“, 1922;

do str. 101: dyktaturę duchową Berlina atakuje obok Lienharda także krewki Carl Sternheim: „Berlin oder juste milieu“, 1920;

do str. 115: w łonie katolickiej literatury niemieckiej rodzi się silna opozycja przeciw klasycyzmowi weimarskiemu, zresztą niepowszechna, opozycja, której rzecznikiem jest J. A. Lux: „Ein Jahrtausend deutscher Romantik. Zur Revision der deutschen Literaturauffassung“, Innsbruck, 1924. Pozatem uprawia się także w obozie katolickim nowoczesną wiedzę o duchu (Geisteswissenschaft), por. Hammerschmidt u. Rohfleisch: „Deutsches Denken und Dichten seit Herder“, 1927;

do str. 224: także Max Niemeyer w Halle wydał starannie opracowany katalog w formie książki z okazji 60-letniego istnienia firmy. Na wstępie szkic historyczny;

do str. 250 i in.: o stylu jako wyrazie poglądu na świat pisał Hermann Nohl: „Stilgeschichte und Weltanschauung“, 1929;

do str. 252: utarty podział poezji na gatunki wnikliwie skrytykował, dając zarazem nowe wytyczne, anonim w „Grundriss einer Methodologie der Geisteswissenschaften mit besonderer Berücksichtigung der Poetik“, Wien, 1908:

do str. 253 i n.: koncepcję nowocześnie pojętej dramaturgii stworzył Herbert Cysarz: „Hauptfragen der geisteswissenschaftlichen Dramaturgie“, zawarte w „Literaturgeschichte als Geisteswissenschaft“, 1926. Sądy o tragedii i tragedji zestawia Ludwig Hasenclever, „Das Tragische und die Tragödie. Grundsätzliche Aeusserungen deutscher Denker und Dichter“. München und Berlin, 1927;

do str. 254: do komedji i komizmu odnoszą się z pomiędzy dzieł ogólnych: Henri Bergson: „Le rire“, przekład niemiecki „Das Lachen“, 1914, Harald Höffding: „Humor als Lebensgefühl“, Rudolf Jancke: „Das Wesen der Ironie“, 1919;

do str. 321: odczucie natury przez romantyków omawia Irene Zimmermann: „Die romantische Landschaft“, 1925, przytaczając po obszernym wstępie przykłady z literatury i reprodukcje obrazów malarzy romantycznych:

do str. 324: istnieje specjalna encyklopedia wojskowości, przestarzała tylko, jeśli chodzi o kwestje najnowsze: H. Frobenius „Militärlexikon“, 1901;

do str. 338: do teorji o sztuce aktorskiej odnosi się ciekawe dzieło Rudolfa Bernauera: „Die Forderungen der reinen Schauspielkunst. Ein erkenntnistheoretischer Versuch, 1920“.

Z drobniejszych usterek wymagają sprostowania: Kummera „Deutsche Literaturgeschichte“ etc, doczekała się tylko dwóch wydań a nie szesnastu (98), artykuł o romantyzmie w „Reallexikon“ Merkera i Stammlera napisał F. Schultze nie Margret Ohlschlager (99); Faesi „Gestalten und Wandlungen der schweizerischen Dichtung“ obejmuje jeden tom nie dwa (111); słownik Sandersa wydał

Wülfing w ósmym nakładzie 1912, nie 1910 (231); Wölfflina „Kunstgeschichtliche Grundbegriffe“ wyszły 1929 już w siódmym, nieznacznie zmienionym nakładzie, bez roku wydania (327).

Salva tamen semper Ciceronis reverentia zwykł był dodawać Boccaccio po każdej krytyce wielkiego mowcy rzymskiego; pragnę tak samo postąpić w odniesieniu do Arnolda. Niezwykła jego erudycja i ogrom pracy budzą szacunek i głębokie uznanie, superlatywy, jakimi powitano dwa pierwsze wydania dzieła, są w pełni zasłużone, bo cokolwiekby recenzent dodać i zmienić pragnął, tyczy się drobnostek, bez uwzględnienia których „Allgemeine Bücherkunde“ pozostanie dziełem cennym i jedynym w literaturze.

Ciekawość każe się wkońcu pytać, w jakiej mierze Polska weszła do „Allgemeine Bücherkunde“ i jaki jest udział Polaków w nauce o literaturze niemieckiej? Obcokrajowcowi podaje Arnold świetne historie naszej literatury, pisane zarówno w obcym języku (Brückner, Kleiner, Dyboski) jak i w języku polskim. O przekładach z naszego języka na niemiecki istnieje odrębna bibliografia Kurtzmana, którą nam niedawno przypomniał Zipper w „Neofilologu“ z r. 1932. Sam autor „Allgemeine Bücherkunde“ opublikował: „Kościuszko in der deutschen Literatur“ (nieuwzględnione w bibliografii, ponieważ odnosi się do jednej osoby) i „Geschichte der deutschen Polenliteratur“ (291), tudzież osobny artykuł na ten sam temat w „Reallexikon“. Stanisław Leonhard zebrał i wydał „Polenlieder“ (146). Z uczonych polskich mających w Niemczech nazwisko wymienił wypada Zygmunta Łempickiego i jego dzieło „Geschichte der deutschen Literaturwissenschaft bis zum Ende des 18. Jahrhunderts“, obok artykułów w „Reallexikon“ (85). Część prac odnoszących się do Polski albo przez polskich autorów podjęta domaga się kontynuacji. Kurtzman sięga do roku 1881, Arnolda „Polenliteratur“ urywa się na roku 1800, przedwcześnie zmarły Leonhard nie dokończył wydania „Polenlieder“, a zebrane przezeń materiały czekają opracowania; Łempicki zwleka z wydaniem dalszego tomu swej historii wiedzy o literaturze. Nie brak więc zadań dla polskich germanistów względnie germanisty, bo znakomite dzieło Łempickiego niełatwo znajdzie kontynuatora.

Jan Berger.